

# Marcin Sokołowski: To historyczny moment dla Budzynia

Autor: Bożena Wolska

2019-11-11, Aktualizacja: 2019-11-11 08:01



To jest historyczny moment dla Budzynia - mówi wójt Gminy Budzyń Marcin Sokołowski o rozpoczęciu procedury odzyskania praw miejskich

**Temat odzyskania praw miejskich przez Budzyń powracał co kilka lat, ale wcześniej nie wszedł w fazę realizacji. Co spowodowało, że teraz uznaliście, że to właśnie ten moment?**

Takim impulsem do działania była atmosfera obchodów 100-lecia odzyskania Niepodległości oraz 100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Działo się u nas wiele: był film, była inscenizacja, był wielki entuzjazm i zaangażowanie... Na fali tego entuzjazmu pojawiły się stwierdzenia, że teraz nadszedł odpowiedni czas, aby rozpocząć starania o odzyskanie praw miejskich. Na fali tych głosów, poprzednich wniosków - m.in. Bractwa Kurkowego, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i innych osób - postanowiliśmy działać. Oczywiście, nie byłoby mowy o sprawie, gdyby Budzyń był na innym niż jest obecnie stopniu rozwoju ekonomicznego i społecznego. To jak teraz Budzyń wygląda, jak tu żyjemy, jak wysoko jesteśmy oceniani przez niezależne podmioty (między innymi w różnych rankingach), powoduje, że być może będziemy dobrze prosperującym, średnim miastem, z dużymi perspektywami na przyszłość.

**Czy w Budzynie „miasto” jest w mentalności mieszkańców?**

Tak, a szczególnie wśród starszych mieszkańców, którzy urodzili się w mieście Budzyń. Niestety pokutuje tu także fałszywe przekonanie, że ówczesni radni „przepili” prawa miejskie. Prawda okazuje się być inna. W 1933 roku ówczesny burmistrz Jakub Pituła bez

zgody i wiedzy Rady Miejskiej złożył wniosek do Starosty Chodzieskiego o pozbawienie Budzyna praw miejskich. Powodem były ogromne problemy finansowe miasta spowodowane budową miejskiej gazowni, która okazała się inwestycją nietrafioną. Rada Miasta dwukrotnie głosowała za utrzymaniem statusu miasta, skierowała odrębną petycję do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Prezydenta, ale to już nie miało wpływu na decyzję. Przedwojenny budzyński patriota Piotr Grzeczek w swojej książce pisał między innymi o dniu, w którym Budzyń przestał być miastem, że „nadszedł ten czarny dzień”. Opisywał on, że mieszkańcy Budzyna czuli się zawiedzeni, że władza niepodległej Polski pozbawiła praw miejskich Budzyń, który tak bardzo zasłużył się w okresie Powstania Wielkopolskiego i zaborów w walce o polskość tych ziem. W czasie Powstania była tutaj siedziba Starostwa Powiatowego i tutaj tworzyły się jednostki powstańcze, które walczyły na północnym froncie. Z tego względu odzyskanie praw miejskich byłoby pewną sprawiedliwością dziejową.

### **Rozumiem, że historyczne uwarunkowania, to nie wszystko. Macie więcej argumentów...**

Budzyń rozwijał się przez cały okres powojennych, a w ostatnich latach postęp ten zauważany jest najbardziej. Mamy obecnie 4,5 tysiąca mieszkańców, to więcej niż w miastach takich jak Margonin, Szamocin, czy Ujście.... Zachowaliśmy zwartą zabudowę typu miejskiego i ukształtowane centrum miejscowości - rynek, czyli od niedawna plac Wolności. Funkcjonują instytucje, które mają charakter miejski - takie jak kino, dom kultury, biblioteka, tworzona jest Izba Pamięci, takie nasze „muzeum”. Zdecydowana większość mieszkańców Budzyna jest zatrudniona poza rolnictwem. Ludzie wciąż mówią tutaj, że idą do „miasta”, mając na myśli centrum naszej miejscowości...

### **Na pewno pojawiają się wśród mieszkańców pewne wątpliwości... Zapewne są pytania: czy to się opłaca. To może po kolei rozwieje pan te obawy? A więc „podatki”!**

Niektórzy boją się, że podatki wzrosną, ale uspokajam, gdyż wysokość podatków lokalnych (takich jak podatek od nieruchomości, czy rolny) ustala samorząd, bez względu na status miejscowości, podatki dochodowe są zaś takie same w całym kraju. Dalej: opłaty za wodę, wywóz śmieci, przedszkola i inne opłaty lokalne są ustalane także przez samorząd i nie ma znaczenia status miejscowości. Dodatek wiejski dla nauczycieli - nie zostanie automatycznie odebrany, gdyż przysługuje on nauczycielom pracującym w miejscowościach poniżej 5 tysięcy mieszkańców i bez znaczenia jest czy jest to miasto czy wieś. Środki zewnętrzne na rozwój wsi - tutaj nic nie stracimy, gdyż Budzyń ze względu na to, że jest dużą miejscowością nie mógł korzystać z programów rozwojowych dla obszarów wiejskich, po odzyskaniu praw miejskich pozostałe sołectwa w gminie będą nadal mogły korzystać z programów „wiejskich”, a Budzyń będzie mógł szukać funduszy zewnętrznych przeznaczonych dla miast. Dopłaty rolnicze - tutaj również rolnicy nie stracą nic, gdyż dopłaty będą nadal obowiązywały, a dodatkowo będzie łatwiej odrolnić niektóre grunty np. na tereny inwestycyjne. Dodam jeszcze, że dowodów osobistych nie będzie trzeba wymieniać, administracja poniesie zaś koszty tylko związane z wymianą szyldów i pieczętek, nie będzie konieczności tworzenia nowych instytucji, i nie będzie nowych wyborów.

### **Na jakim etapie całej procedury jesteście?**

Obecnie działa Społeczny Komitet Odzyskania Praw Miejskich, na czele którego stoi Hanna Danielewicz, a członkami są przedstawiciele różnych społecznych grup. Organizujemy konsultacje, które zostaną przeprowadzone w całej gminie, w terminie od 1 grudnia do 15 stycznia. Powołamy pełnomocników, którzy odwiedzą wszystkich mieszkańców, a ci będą

mogli wypowiedzieć się w tej sprawie. Apeluję do mieszkańców, aby zechcieli wziąć udział w ankiecie i zaznaczyć swój udział w tej historycznej dla Budzyna chwili.

**Jeśli wszystko potoczyłoby się dobrze, to kiedy Budzyń mógłby zostać miastem?**

Po konsultacjach, ostateczną decyzję podejmie Rada Gminy. Jeśli zdecyduje o przygotowaniu wniosku o przywrócenie praw miejskich, wyślemy go do wojewody, który zaopiniuje go. A decyzja zapadnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, status miasta nadawany jest zaś przez Prezesa Rady Ministrów. Myślę, że cały proces, o ile nic nie stanie na przeszkodzie, może potrwać do czerwca 2020 roku, a więc mam nadzieję, że 2021 rok Budzyń powita jako miasto.